



ECHO



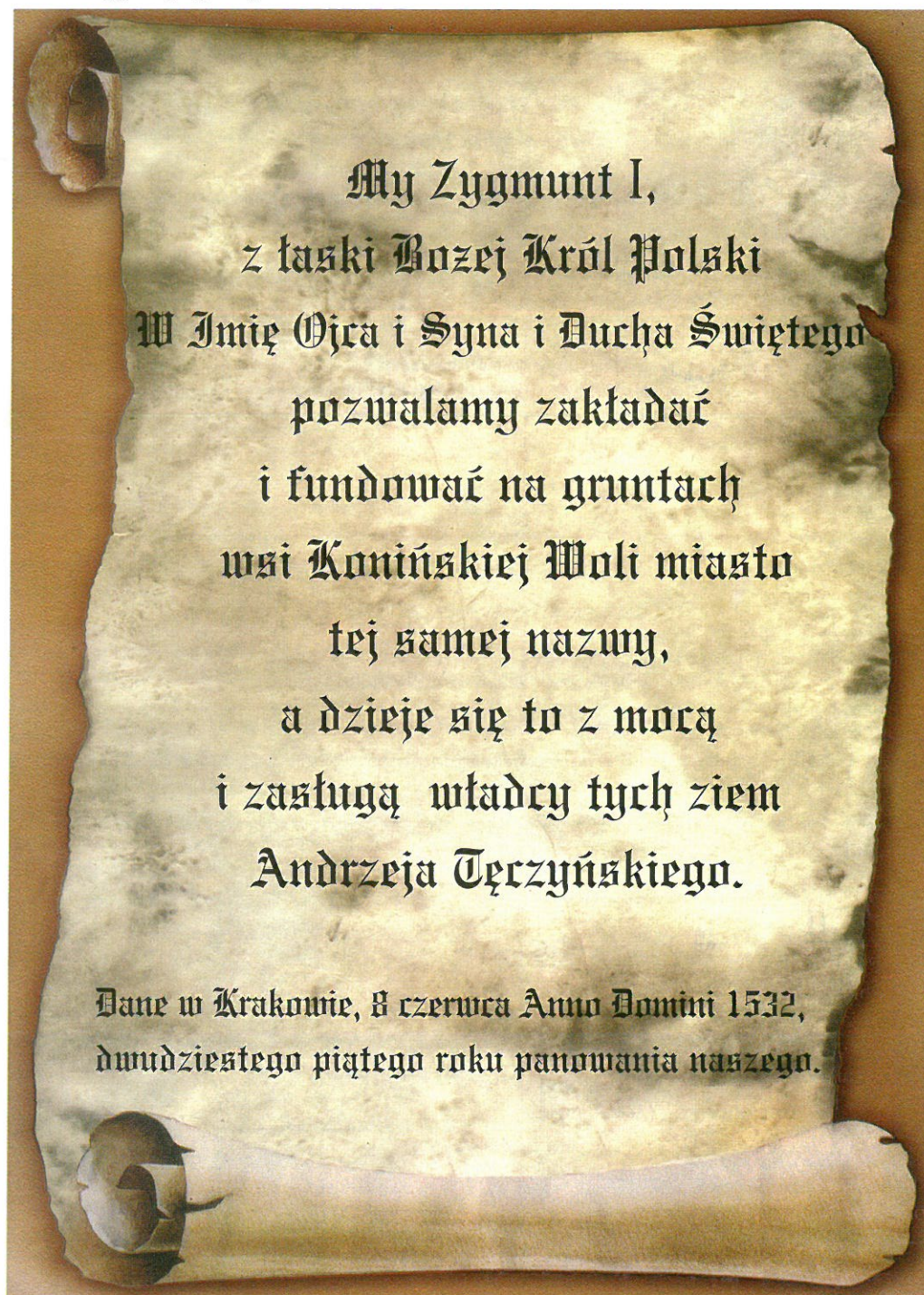
PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 6 (90)

CZERWIEC 2002 ROK

CENA 1,50 zł

*470 lat temu został podpisany dokument
o następującej treści:*



K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

W numerze:

- ✓ Dzieje Końskowoli - str. 3-5
- ✓ Mit, czy fakt historyczny - str. 5
- ✓ Z życia parafii w Końskowoli - str. 6
- ✓ Posłowie Lubelszczyzny o problemach Ziemi Puławskiej - str. 6
- ✓ Pejzaż wiejski z pierogami i ...róż - str. 7
- ✓ Dni Końskowoli 2002 - str. 8 i 9
- ✓ Zdobywcy turniejowych pucharów - str. 15



Przysłowia na czerwiec:

- Kiedy Medart (8.06) się rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni.
- Po świętym Wicie (15.06.), połowa ziarna w życie.
- W dniu Wandy (23.06) gdy słonko bezchmurnie zachodzi, św. Jan pogodę rolników nagrodzi.
- Jak święty Jan (24.06) się obwieści, takich będzie dni trzydzieści.
- Drukuj co chcesz, ale w Piotra Pawła (29.06) musi być deszcz.



CZERWCOWI SOLENIZANCI

Wanda (23.06) - imię żeńskie uchodzące powszechnie za słowiańskie, choć jego pochodzenie nie jest w pełni wyjaśnione. W Polsce znane jest od średniowiecza dzięki podaniu o Wandzie - córce Kraka, która wolała śmierć w Wiśle niż Niemca za męża. Imieniem bardziej popularnym (za sprawą literatury) staje się w XVII - XVIII w., zyskując dużą popularność w XIX w. Etymologia tego imienia nie jest jasna. W Kronice Wielkopolskiej znaczenie imienia Wanda wywodzi się od słowa węda - wędką (uroda Wandy łowiła rycerzy), łączone jest także z lit.wanduo - woda, fala. Nie wyklucza się też związku imienia Wanda z germańskimi imionami typu Wendelburg, Wendelgard, traktując je, jako skrócenie tych imion. Dziś jest imieniem spotykanym, ale niezbyt często nadawanym.

Zdrobnienia: Wandeczka, Wandusia, Wandzia.

Karol (4.06.) - imię męskie ze staro- wysoko- niemieckiego: karl - mąż, bohater, człowiek wolnego, nie rycerskiego stanu; imię rozpowszechnione w Europie od czasów Karola Wielkiego (742 - 814). Polska postać imienia Karol jest spolonizowaną formą łac. Carolus; śr. źr. pol. poświadczają je od XIII w. Imię to było używane w wielu rodach dynastycznych Europy (Hiszpania, Francja, Niemcy, Czechy, Węgry). Znane było też wśród Piastów. Według J. Długosza imię to miał nosić jako chrześcijańskie - Kazimierz Odnowiciel (zm. 1058r.). Za sprawą m.in. jezuitów, którzy szerzyli kult św. Karola Boromeusza (1538 - 1584), arcybiskupa Mediolanu, kanonizowanego w 1610 r., imię staje się częściej używane w Polsce, zyskując największą popularność w XIX w. Dziś należy do imion rzadkich.

Zdrobnienia: Karolek, Lolek, Lolo, Karlik, Karliczek.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra, Sławomir Łaszcz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISŁA** ul. Dęblińska 6, 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Czerwcową poezją

Wojciech Młynarski

Pan Marcin śpi

Pan Marcin śpi,
śródmiejski zmierzch
pokój szarością obleka,
pan Marcin śpi
spokojnym snem
czteroletniego człowieka,
pan Marcin śpi,
główkę jak len
otula szara godzina,
patrzę na sen,
spokojny sen
mojego syna



Swoją całą świat
zaciśnął w piąstkach dwóch,
w każdej piąstce po jednej półkuli
uśmiechnął się
na powitanie snu,
do poduszki się mocniej przytulił.

Mój śliczny syn,
pan Marcin śpi
równy, spokojnie oddycha,
patrzę na sen,
na jego sen
silna i cicha.

Do szczęścia dróg
szukałam w życiu stu,
aż wreszcie rozumiem, maleńki,
że szczęście masz
zamknięte w rączkach dwóch,
które rano szukają mej ręki.

Szczęśliwy ten
szczęśliwy ten,
kto to rozumieć zaczyna
patrząc na sen,
spokojny sen,
swojego syna...

W tym roku minęło 470 lat od nadania prawa miejskiego Końskowoli. Pomimo tego, że nasza miejscowość została tego prawa dawno temu pozbawiona, to chętnie i często wracamy zarówno do tego faktu, jak i do kart z jej historii, bowiem mamy z czego być dumni. Uznajemy zatem za stosowne, przy okazji obchodów Dni Końskowoli, przypomnieć naszym Czytelnikom krótki zarys dziejów Naszej Małej Ojczyzny.

Dzieje Końskowoli

Dokładne odtworzenie początków Końskowoli napotyka na duże trudności z powodu braku obszerniejszych pisanych materiałów źródłowych dotyczących tego obszaru. Wiadomo jednak, że Końskowola wraz z okolicznymi osadami we wczesnym średniowieczu (ok.XVw.) weszła w skład państwa Piastów, a po zjednoczeniu ziem polskich przez Władysława Łokietka, znalazła się w zasięgu województwa sandomierskiego, z którego w 1474r. wydzielono osobne województwo lubelskie.

Pierwszym znanym właścicielem Witowskiej Woli i Witowic był Manczina de Konyn, burgrabia zamku niższego we Lwowie w latach 1394-1400, którego Jan Długosz wspomina jako inicjatora uposażenia parafii w Witowskiej Woli. Jego następcą był Dzierżaw z Witowic, który prawdopodobnie powiększył majątek rodziny Konińskich o wsie: Rudy, Osiny, Pożóg, a być może również Siedlce (dziś Sielce) i Chrzążów. Dobra po nim odziedziczyli czterej synowie. Witowska Wola znalazła się w rękach Jana, a macierzysty jej ośrodek, Witowice, otrzymał Piotr Koniński i od jego nazwiska utworzono nazwę Konińska Wola - pierwszy raz spotykamy ją w 1442r.

Konińska Wola należała w drugiej połowie XVw., obok Kurowa i Kazimierza, do bardziej rozwiniętych ośrodków gospodarczych w tej części województwa lubelskiego. Prócz kmieci zajmujących się rolnictwem, zamieszkiwali tu rzemieślnicy. Wieś była ludna i dobrze prosperująca, jako ośrodek klucza Konińskich. Jedyną córką Konińskiego, Anna, była dziedziczką całej fortuny i po wyjściu za mąż za Gabriela Tęczyńskiego, w 1489r. przekazała swe dobra mężowi. Konińska Wola stała się odtąd siedzibą jednego z przedstawicieli elity rządzącej w Polsce.

W sobotę, 8 czerwca 1532r., król Zygmunt Stary, podpisał w Krakowie dokument, w którym zezwolił Andrzejowi Tęczyńskiemu, chorążemu i miecznikowi krakowskiemu, lokować tutaj miasto na prawie magdeburskim. Wybrano teren na północ od zamku, częściowo zajęty przez zabudowania wsi Konińska Wola, która przestała istnieć. Końskowolę zaplanowano i zbudowano z wymogami urbanistyki polskiej czasów renesansu.

Zorganizowano władze miejskie. Na ich czele stał wójt mianowany przez właściciela, który swoje funkcje sądowe wykonywał wraz z 7 ławnikami. Byli oni wybierani na roczną kadencję. Także na okres jednego roku powoływano rajców, z których każdy przez jeden kwartał pełnił urząd burmistrza. Dwu z nich mianował właściciel, dwu wybierała społeczność miasta.

Życie gospodarcze Końskowoli koncentrowało się wokół wyznaczonych przez dokument królewski cotygodniowych

targów oraz dorocznych jarmarków, przypadających na święto Znalezienia Krzyża (14 września).

Zakończenie budowy miasta miało miejsce najprawdopodobniej około 1545r., wówczas to, 6 lutego, biskup krakowski Piotr Gamrat na wniosek kasztelana lubelskiego, Andrzeja Tęczyńskiego, potwierdził nową organizację i uposażenie parafii przy kościele św. Krzyża na terenie miasta.

W 1552r. Końskowola pojawiła się po raz pierwszy wśród miast województwa lubelskiego. W owym czasie jej ludność szacowano na 700 osób.

Końskowola, będąc miastem prywatnym, często zmieniała właścicieli. Wszyscy oni wywodzili się z najbogatszych kręgów magnaterii. W latach dwudziestych XVII w. stała się jedną z głównych rezydencji koniuszego koronnego, Krzysztofa Zbarskiego. W 1627 roku, po bezpotomnej śmierci Zbarskiego, Jan Tęczyński, wojewoda krakowski, wykupił miasto z rąk Zbarskich. Następnie Końskowola przeszła w ręce Izabelli i Łukasza Opalińskich, a po ich śmierci, w ręce Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, niebawem marszałka wielkiego koronnego. Nowi właściciele Końskowoli należeli do elity intelektualnej epoki. Jedyną córką Lubomirskich, Elżbieta, wyszła za mąż za Adama Mikołaja Sieniawskiego w roku 1687, lecz dobra końskowskie przeszły w ręce Sieniawskich znacznie później, po śmierci marszałka wielkiego koronnego, w 1702r.

Przynależność Końskowoli do Sieniawskich przypada na czasy szczególnie ciężkie dla Rzeczypospolitej - lata wojny północnej. Miasto wówczas było kilkakrotnie łupione i palone. Po nastaniu pokoju, Sieniawska nadzorowała odbudowę kościoła św. Krzyża, a po jej śmierci dzieło to kontynuowała jej córka Zofia, która w 1731r. poślubiła księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego i wniosła mu w posagu dobra końskowskie. W rękach Czartoryskich włość i miasto pozostawały do 1795r. Od roku 1782 rządził tutaj Adam Kazimierz Czartoryski i jego małżonka - Izabella z Flemmingów.

August Czartoryski, postarał się o przywilej królewski, ustalający nowy kalendarz jarmarków w Końskowoli. Dokumentem wystawionym w Warszawie 3 grudnia 1746r., król August III pozwolił odbywać tutaj 12 jarmarków rocznie. Działalność księcia Augusta Czartoryskiego i jego syna Adama Kazimierza, miała na celu odbudowę Końskowoli. W latach 1746 - 1775 poddano gruntownemu remontowi wiele budynków starych i wznoszono nowe (m.in. w 1775r. - Ratusz). W drugiej połowie XVIII w. Końskowola wyróżniała się wśród osad miejskich województwa lubelskiego sprawnie funkcjonującym szpitalem oraz szkołą elementarną, objętą reformą Komisji Edukacji Narodowej. Proboszczem przez

ponad 20 lat (od 1776r) pozostawał jeden z głównych reformatorów szkolnictwa, inspirator powołania do życia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych - Grzegorz Piramowicz. Zarówno on, jak i jego następca na probostwie - Franciszek Zabłocki sprawili, że Końskowola była liczącą się miejscowością na mapie oświeceniowej kultury.

Ostatnie dziesięciolecie XVIII w. obfitowało w doniosłe wydarzenia polityczne. Były to burzliwe lata walki o ratowanie upadającej niepodległości. W czasie wojny 1792r. i powstania kościuszkowskiego, Końskowola pełniła kilkakrotnie rolę bazy zaopatrzeniowej dla oddziałów polskich. Po wycofaniu się oddziałów rosyjskich, do miasta wkroczyli Austriacy. Końskowola, wraz z tzw. Galicją Zachodnią, od 21 marca 1796r., stała się monarchią Habsburgów. Dopiero zwycięska kontrofensywa wojsk księcia Józefa Poniatowskiego w Galicji, położyla w 1908r. kres uciążliwym rządóm austriackim.

Rozbudzone wraz z włączeniem Końskowoli do Księstwa Warszawskiego nadzieje jej obywateli na spokojniejszą, wolną od utrapień i nieszcześć egzystencję, załamały się już w 1812r. W czasie przygotowań Napoleona do walki z Rosją i związaną z tym koncentracją wojsk Wielkiej Armii nad Wisłą, w okolicach Puław i Końskowoli przez kilka tygodni stacjonowały liczne jednostki z VII korpusu.

Po likwidacji Księstwa Warszawskiego w 1815r., zrzuconowana pod względem materialnym Końskowola wkroczyła w stuletni okres zaboru rosyjskiego. Ostatnie trzy lata niewoli mieszkańcy przeżyli znowu pod rządami dworu wiedeńskiego.

W XIX w. Końskowola doświadczyła trzech nader istotnych przeobrażeń. Pierwszym było wprowadzenie austriackiej reformy manipulacyjnej. Po powstaniu listopadowym w wyniku konfiskaty dóbr Czartoryskich, miasto straciło charakter prywatny i przeszło na własność rządu. O wiele poważniejsza zmiana dokonała się w 1870r., gdy władze carskie odebrały Końskowoli posiadane przez nią od niemal 350 lat prawo miejskie, degradując ją do rangi osady. W parze z tą reformą nastąpiło nadanie miejscowości statusu gminy.

Zniszczenia wojenne u schyłku XVIII w. przyczyniły się do regresu ekonomicznego miasteczka. Dopiero podjęta przez Czartoryskiego akcja uprzemysłowienia miasta, przyniosła znaczne wyniki. Dzięki niej Końskowola stała się wkrótce jednym ze znaczniejszych ośrodków włókiennictwa na terenie zaboru rosyjskiego.

Na początku XIX w. w Końskowoli pracowało 6 tkalni. Funkcjonowało tu także kilka zakładów przemysłowych: młyn wodny, browar, sześć gorzelni, zakład wytwarzający wody gazowe, garbarnie i wytwórnie kaffi. Z pięciu funkcjonujących w latach 40-ych XIX w. cechów, do roku 1860 przetrwały tylko dwa: sukienników i szewców. W latach 80 zarejestrowano jedynie powroźników, stolarzy, szewców, krawców, mosiężników i jednego czapnika. Znacznemu zredukowaniu uległa też liczba jarmarków - z dotychczasowych 12 po 1848r. zostało 6.

Samorząd miejski funkcjonujący w Końskowoli do 1870r., nie przechodził większych przeobrażeń strukturalno - kompetencyjnych. Zmieniała się tylko jego nazwa. Występował on więc jako urząd miasta, magistrat uregulowany, zarząd gminy miejskiej, urząd manipulacyjny i magistrat. Na czele tych wszystkich ciał administracyjnych stał zawsze burmistrz.

Po 1870r. na czele samorządu stanął wójt. Jego wyborem oraz kontrolowaniem działalności, zajmowało się zgromadzenie gminne. Funkcja ta była jeszcze bardziej ograniczona

w kompetencjach niż poprzednio urząd burmistrza.

W okresie II Rzeczypospolitej, Końskowola (jedna z dwudziestu gmin powiatu puławskiego), pod względem administracyjnym pozostawała siedzibą gminy złożonej z 13 sołectw. Funkcjonowały w niej instytucje administracyjne, społeczne i kulturalne, obsługujące ten teren: Zarząd Gminy, Gminna Kasa Pożyczkowa - Oszczędnościowa, Spółdzielnia Mleczarska, Spółdzielnia Spożywców oraz Kasa Stefczyka.

Końskowola była wówczas osadą o charakterze rolniczym z drobnym rzemiosłem obsługującym teren gminy. Brakowało większych zakładów pracy, a drobne zmieniały często swych właścicieli i dzierżawców. Problemem była również kwestia oświetlenia osady oraz dotkliwy brak wody. W 1934r. nie wykorzystano szansy pełnej elektryfikacji Końskowoli. Zjednoczenie Elektryfikacji Okręgu Radomsko - Kieleckiego rozpoczęło prace przygotowawcze do budowy elektrycznej linii przesyłowej, lecz niezgodność poglądów i protesty mieszkańców, a nawet groźba władz gminnych, iż skierują sprawę do sądu z powództwa cywilnego, spowodowała zaniechanie prac. W ten sposób elektryfikacja Końskowoli i całej gminy nastąpiła dopiero po II wojnie światowej.

4 lutego 1926r. powstała w osadzie, w ramach Komisji Miejskiej „Komisja do badań cen pierwszej potrzeby”. Miała na celu ujednolicenie cen artykułów spożywczych. Prace Komisji przyniosły rezultaty - ustalono jednolitą, maksymalną cenę na artykuły spożywcze. Również w lutym uchwalono, że dniem targowym będzie każdy wtorek.

W tym okresie funkcjonowała w osadzie niepełna szkoła powszechna, nie mająca budynku szkolnego. Izby lekcyjne znajdowały się w domach prywatnych i w Ratuszu. Natomiast życie społeczno - kulturalne było dość ożywione. Istniała straż pożarna (licząca w całej gminie 600 osób), Koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”, Katolicka Organizacja Młodzieżowa, Stowarzyszenie Młodzieży, Koło Gospodyń Wiejskich. Powstało koło Związku Strzeleckiego „Strzelec”, które swoją działalność skoncentrowało na sportowo - wojskowym wychowaniu młodzieży. W Końskowoli, podobnie jak w całym powiecie puławskim, dominowali ludowcy różnych odcieni, a od 1931r. Stronnictwo Ludowe.

12 września 1939r. Niemcy po sforsowaniu Wisły zajęli ziemię puławską, a więc i Końskowolę. Powiat puławski jako rolniczy, był dla okupacyjnych władz niemieckich rezerwuarem żywności. Od 1940r. nałożono na rolników obowiązkowe świadczenia, czyli kontyngenty i zlokalizowano na terenie Końskowoli przejściowy obóz dla polskich jeńców wojennych. Zaczęła się również eksterminacja ludności żydowskiej, stanowiącej prawie połowę mieszkańców Końskowoli. Zaczątkiem represji było utworzenie w osadzie getta. Liczba Żydów powiększała się, co spowodowane było napływem uciekinierów z innych rejonów kraju. W lecie 1940r. wzrosła do 2350 osób. Ostateczna likwidacja getta nastąpiła w październiku 1942r. Po wymordowaniu ludności żydowskiej, liczba mieszkańców Końskowoli zmalała do 1489. Jednocześnie ruch oporu zaczął nabierać rozmachu. Jednym z pierwszych konspiratorów był kierownik miejscowej szkoły powszechnej, nauczyciel z zawodu, major rezerwy Alfons Faściszewski. Inną formą zbrojną były Bataliony Chłopskie (od wiosny 1944r. wchodzące w skład AK).

Wyzwolenie Końskowoli nastąpiło 25 lipca 1944r. w ramach akcji „Burza”. Natomiast dokładnej daty powstania Gminnej Rady Narodowej nie znamy, ale sądzić należy, że

najpóźniej działała w połowie września 1944r., z tego okresu bowiem pochodzi instrukcja PRN w Puławach o organizowaniu wyborów do GRN.

W 1947r. utworzono Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, a także spółdzielnię taśmiarsko - powroźniczą, wykorzystującą miejscowe warsztaty.

W roku 1950 Gminna Rada Narodowa w Końskowoli liczyła 20 członków. Po początkowych sukcesach w odbudowie osady, nastąpił okres centralizacji władzy, który spowodował osłabienie i wręcz nieliczenie się z opinią oraz inicjatywami czynników lokalnych. W skutek reformy administracyjnej Końskowola w roku 1954, przestała być gminą, a stała się gromadą

Pod koniec 1953 roku kierowniczką miejscowej świetlicy została Kazimiera Walczakowa, która zapoczątkowała energiczną działalność kulturalno - oświatową. Tegoż roku powstał istniejący do dziś (obecnie w POK) Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”.

Szczególnie dynamiczny rozwój Końskowoli przypada na lata sześćdziesiąte, kiedy to przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej był Aleksander Sykut.

7 lutego 1967r. powstał Komitet Aktywizacji Końskowoli, na którego czele stanął inż. Stanisław Stefanek. W ramach Komitetu powstały trzy sekcje: urbanistyki i architektury, gospodarki komunalnej oraz drogowa. Wymiernymi efektami ich pracy było przebudowanie 11 z 15 istniejących w tym czasie ulic, wyremontowanie budynków, ułożenie chodników, likwidacja słomianych dachów w centrum osady. Innymi osiągnięciami było wybudowanie gmachu szkoły podstawowej, Domu Higieny (obecnie Poczta), Banku Spółdzielczego oraz Domu Kultury.

W maju 1956 utworzono w Końskowoli Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny. Do jego zadań należało upowszechnianie wiedzy rolniczej w oparciu o badania naukowe szczególnie w agrotechnice, rolnictwie i zootechnice. W 1975r. przekształcono go w Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego, który świadczył usługi dla całego województwa.

MIT CZY FAKT HISTORYCZNY

Ród Tęczyńskich ma bogatą, lecz trudną do wyjaśnienia faktografię i heraldykę. Według moich analiz dokonanych na podstawie dostępnych źródeł historycznych, ustaliłam własną interpretację pochodzenia herbu rodziny Tęczyńskich - jednej z najbogatszych rodzin magnackich w dawnej Polsce. W 1527 roku cesarz Karolus V nadał całej rodzinie tytuł hrabiów cesarstwa rycerskiego, co potwierdził jego następca cesarz Ferdynand I w 1561r.

Drogą małżeństwa córki Jana Konińskiego -Anny z Gabrielem, wnukiem bogatego magnata krakowskiego, Jędrzeja (Andrzeja) Tęczyńskiego, obszerne dobra końskowolskie stały się prywatną własnością tego znanego rodu. Konflikty klasowe, które zaznaczały się w całej ówczesnej średniowiecznej Europie, nie ominęły także polskiego społeczeństwa

feudalnego. Miały one odbicie w literaturze, w której często przewijał się temat śmierci, jako wszechobecny, wszechwładny i dotyczący każdego człowieka, bez względu na wiek, pochodzenie i majątek. Przykładem takiego utworu jest „Pieśń o zabiciu Jędrzeja Tęczyńskiego”. Wyrosła ona na tle rzeczywistego zdarzenia, jakie miało miejsce w Krakowie w 1461r. Jędrzej Tęczyński, zamożny szlachcic, oddał wtedy do naprawy zbroję jednemu z płatnerzy krakowskich. Niezadowolony z roboty, znieważył i tak dotkliwie pobił toporem rzemieślnika, że zbrozonego krwią musiano odnieść do domu. Wzburzony tłum mieszczan dopadł Jędrzeja, który ukrył się w zakrystii Kościoła Franciszkanów, zamordował go, a jego ciało włócił ulicami na ratusz. Właśnie to zdarzenie dało sposobność nieznanemu

wódtwa. Obecnie odgrywa on podobną rolę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej - zmieniła się jedynie jego nazwa na Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

W 1973r., w ramach ogólnokrajowej reformy administracyjnej sześcioletniej, powołano Urząd Gminy z naczelnikiem jako jednoosobowym organem administracji.

W 1990r. weszła w życie ustawa o samorządzie terytorialnym, w myśl której mieszkańcy gminy utworzyli wspólnotę samorządową. Co 4 lata odbywają się wybory samorządowe, w których wyłaniana jest Rada Gminy - organ uchwałodawczy, w skład którego wchodzi 20 radnych - przedstawicieli wszystkich sołectw. Rada Gminy wybiera Zarząd Gminy - organ wykonawczy, którego Przewodniczącym z mocy ustawy jest Wójt Gminy.

Okres samorządności sprzyja podejmowaniu inicjatyw, czego efektem są liczne inwestycje w Końskowoli i w terenie. Przykłady inwestycji to: nowy budynek Urzędu Gminy (1993), Szkoła Podstawowa w Chrzachowie (1994), wodociąg i gazociąg w wielu wsiach, telefonizacja gminy, Przedszkole Gminne (1997), kanalizacja Końskowoli i Starej Wsi, budynki strażnic i wiele kilometrów dróg.

Dzisiejsza Końskowola, podobnie jak niegdyś, ma charakter osady rzemieślniczo - rolniczej. Usytuowana w niewielkiej odległości od Puław, jest w stosunku do nich osadą podmiejską. Przejawia się to nie tylko w funkcjonowaniu miejskiej linii autobusowej, ale także w dojazdach do pracy i na zakupy do Puław.

Duży wpływ na dynamiczny rozwój osady i gminy po II wojnie światowej, mieli jej włodarze, przewodniczący GRN, naczelnicy, wójtowie. Dotychczas było ich jedenastu: Paweł Polak (1945-1947), Kazimierz Namieśta (1947-1949), Ignacy Kuśmerek (1949-1950), Jan Wiadro (1950-1958), Michał Kozak (1958-1961), Aleksander Sykut (1961-1973), Witold Popiołek (1973-1981), Kazimierz Łabęcki (1981-1982), Halina Bednarska (1982-1988), Zbigniew Szpetko (1988-1992) i Stanisław Gołębiowski (1992- nadal).

Na podstawie „Dzieje Końskowoli“ opr. Bożenna Furtak

autorowi „Pieśni“ do gwałtownego ataku na mieszczan.

Topór widnieje zarówno w herbie Tęczyńskich, jak i w herbie Końskowoli. Według „Pieśni o zabiciu Jędrzeja Tęczyńskiego“ może być symbolem śmierci, zbrodni, kary za przewinienie. Czerwone tło, na którym był umieszczony, może świadczyć o krwi przelanej podczas samosądu mieszczan krakowskich.

Topór to także symbol męstwa, a kolor czerwony jest również kolorem chwały, zwycięstwa, odwagi i rycerskości następnych pokoleń Tęczyńskich, czego dowiedli już za króla Olbrachta, bowiem w 1497 roku w Lasach Bukowińskich, wśród licznych zabitych i zaginionych w walce z Turkami, znalazło się kilku braci Tęczyńskich, min. Gabriel Tęczyński - zięć Jana Konińskiego.

Nauczyciel historii SP w Końskowoli
Halina Suszek

Życia parafii w Końskowoli

W sobotę 1 czerwca 2002 roku, 143 szesnastolatków - uczniów kończących naukę w Gimnazjum w Końskowoli, przyjęło z rąk Ks. Bp. Mieczysława Cisło sakrament bierzmowania. Podniosła uroczystość odbyła się w kościele parafialnym w Końskowoli, w której oprócz bierzmowanych, ich rodziców, świadków, wzięło udział wielu wiernych z naszej parafii, jak też i z parafii Klementowice i św. Józefa w Puławach, oraz liczne grono nauczycieli i księży z dekanatu Puławy - Południe.

W czasie uroczystości mszy świętej celebrowanej przez Ks. Bp. zgromadzeni w kościele, wysłuchali obszerniej homilii skierowanej do młodzieży, w której kaznodzieja wskazał na znaczenie sakramentu bierzmowania, oraz drogę, jaką powinna kroczyć ta młodzież, umocniona przez Ducha św. w perspektywie naszej integracji z Unią Europejską.

Ks. Bp. wręczył także akty powołania 23 członkom Zespołu Liturgicznego, który w naszej parafii funkcjonuje od kilku miesięcy. W akcie powołania czytamy m.in.:

„Dla ożywienia życia liturgicznego i nowej ewangelizacji Wspólnoty Ludu Bożego Parafii Końskowola

Pan

został powołany w skład Zespołu Liturgicznego przy parafii Znalezienia Krzyża Świętego i Św. Andrzeja Apostoła (...)

Zgodnie z tym zapisem, Zespół ma przyczyniać się do jeszcze

większego ożywienia życia liturgicznego wiernych naszej parafii, poprzez animację coraz większej ilości laikatu do służby przy Ołtarzu Pańskim.

Członkowie Zespołu, permanentnie szkoleni liturgicznie i teologicznie przez swojego opiekuna w osobie Ks. Proboszcza, czytają Słowo Boże, piszą i czytają stosowne komentarze, których treści przybliżają wiernym obchodzenie uroczystości czy święta, jak też główne myśli zawarte w czytaniach liturgicznych.

Funkcjonowanie Zespołu przy parafii w Końskowoli jest wypełnieniem zalecenia Ks. Abpa. Józefa Życińskiego, ale marzeniem naszego Proboszcza Ks. Kan. Zbigniewa Cholewy jest, aby takie Zespoły zawiązały się i rozpoczęły działalność również przy wszystkich czterech kaplicach naszej parafii, co już jest bliskie realizacji.

Oto skład Zespołu: Aleksandra Próchniak, Maria Pyzik, Janusz Sadurski, Jan i Danuta Lewtakowie, Lucyna Sulek, Tadeusz Trawiński, Jerzy Nojek, Anatol Kąkiel, Piotr i Ewa Kopińscy, Henryk Bartuzi - Przew., Jerzy Wnuk - Sekr., Jacek Ciotucha, Wacława Mąkosa, Ks. Zbigniew Cholewa, Anna Sadurska, Krystyna Białota - Skarbnik, Wiesław Bryczek, Małgorzata i Jan Szpyra, Urszula Nowak, Elżbieta Solis i Anna Oroń.

Henryk Bartuzi

Zastyszane w powiecie

Posłowie Lubelszczyzny o problemach Ziemi Puławskiej

Krajowa dziura budżetowa daje o sobie znać coraz częściej na niższych szczeblach samorządności. Dowodem na to są niższe niż w 2001 roku subwencje na zadania realizowane przez powiaty i gminy.

Problem ten dotknął również bardzo mocno Powiat Puławski. Za mało pieniędzy przydzielono m.in. na oświatę, drogownictwo i opiekę społeczną. Palącym i bardzo bolesnym problemem jest bezrobocie, które niestety w sytuacji braku środków finansowych będzie wzrastać, ponieważ jedną z metod na szukanie oszczędności, poza ograniczaniem wypełnianych zadań, jest zwalnianie pracowników. A w obliczu tych trudności, rząd zmniejszył bardzo drastycznie środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Kolejnym problemem, który bulwersuje mieszkańców naszego powiatu, jest ogłoszony w marcu br. przez Ministerstwo Skarbu Państwa „Program Restrukturyzacji i Prywatyzacji Sektora Wielkiej Syntezy Chemicznej“, obejmujący m.in. Zakłady Azotowe w Puławach. Głównym założeniem „Programu“ jest konsolidacja produktowa 4 największych zakładów chemicznych kraju, polegająca na podziale obecnych przedsiębiorstw na obszary wg specyfikacji produktowej, a następnie połączenie tych obszarów z różnych zakładów w samodzielne podmioty. Dla Zakładów Azotowych w Puławach taka sytuacja oznaczałaby zmarginalizowanie produkcji nawozowej, a w efekcie ograniczenie zatrudnienia. Na pogorszenie kondycji finansowej ZA ma ogromny wpływ polityka Urzędu Regulacji Energetycznej, który ustala dla tego zakładu najwyższą cenę gazu.

Innym zakładem, nad którym ciągle wisi widmo rozwiązania, jest Zakład Budownictwa Wodnego w Puławach. Jeszcze w maju ubiegłego roku, Minister Środowiska podjął decyzję o jego likwidacji. Liczne monity lokalnych władz i załogi wpłynęły na powstrzymanie ostatecznego rozwiązania, ale sytuacja wciąż nie jest wyjaśniona. ZBW jest jedynym tego typu, specjalistycznym

zakładem w regionie Wisły środkowej. Prognozy meteorologiczne na najbliższe lata wskazują na duże prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi na obszarze powiatu puławskiego i powiatów ościennych, co jest dowodem na potrzebę istnienia zakładu.

Ustawa zobowiązująca do podwyższenia uposażeń pielęgniarek o słynne 203 zł, nie znajduje pokrycia w kontrakcie z Kasą Chorych. Powoduje to sukcesywne zadłużanie się puławskiego szpitala i zamyka możliwości inwestowania.

Wymienione problemy dotyczące życia społecznego i gospodarczego regionu, jak również sprawa budowy obwodnicy Puław i mostu na Wiśle, zostały przedstawione na majowej sesji przez Radę Powiatu posłom na Sejm z Lubelszczyzny. Na 16 zaproszonych posłów, na sesję przybyło 4: Grzegorz Kurczuk (SLD), Robert Luśnia (Liga Polskich Rodzin), Jerzy Szymański (SLD) i Andrzej Mańka (Prawo i Sprawiedliwość). Mimo różnic politycznych (Spory polityczne zostawiliśmy w domu, będziemy dyskutować o problemach - powiedział poseł Robert Luśnia), posłowie na temat problemów Ziemi Puławskiej opowiedzieli się jednoznacznie i jednogłośnie, uznając rację lokalnych władz i społeczeństwa. Złożyli deklarację wspólnego wystąpienia w sprawie postulatów puławskich.

Ponadto na omawianej sesji Rada podjęła szereg uchwał w sprawie zawarcia porozumień z wieloma gminami w zakresie remontu dróg. W wyniku decyzji Rady Gminy Końskowola i Rady Powiatu, na terenie naszej gminy zostaną ostatecznie wykonane następujące prace drogowe: remont chodnika przy ul. Pożowskiej na odcinku od ul. Cmentarnej do zatoki przystankowej przy WODR, remont nawierzchni ul. Żyrzyńskiej od mostu do skrzyżowania, budowa chodnika w Starym Pożogu.

Powołano też Radę Społeczną działającą przy SP ZOZ w Puławach, w skład której z naszej gminy weszli: Bożenna Furtak i Eugeniusz Polak. Rada wystąpiła do Ministra Zdrowia o włączenie puławskiego szpitala, do krajowej sieci szpitali publicznych.

Bożenna Furtak

Wesele w Kanie Galilejskiej

„Nie bój się! Wypłyni na głębie
Jest przy tobie Chrystus.”

Jan Paweł II

Jezioro w Ostrowie Lednickim, to bardzo szczególne miejsce. Ponad 1000 lat temu, jego wodą został ochrzczony Mieszko I. Dlatego właśnie tam, od sześciu lat są organizowane Ogólnopolskie Zjazdy Młodzieży Katolickiej. Również sześć lat temu, nad brzegiem jeziora zbudowano wielki ołtarz w kształcie ryby - pierwszego symbolu chrześcijaństwa.

W tym roku, motywem przewodnim spotkania na VI Ogólnopolskim Zjeździe Młodzieży Katolickiej nad jeziorem Lednickim, był pierwszy cud Jezusa - przemiana wody w wino podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Toteż w nocy z 18 na 19 maja, nad brzegiem jeziora, odbyła się uroczystość „Wesela w Kanie Galilejskiej“. Już o godzinie 14, na lednickich polach, było bardzo dużo młodzieży. Przed rozpoczęciem Mszy św. każdy mógł skorzystać z sakramentu spowiedzi i złożyć swój podpis na materiałowej laurce dla papieża - miała 200 metrów długości - w tym dniu papież obchodził swoje 82 urodziny. Tymczasem z godziny na godzinę było nas coraz więcej. Główne uroczystości zaczęły się o godz. 17-tej. Wniesiono ogromną Biblię z hasłem - myślą przewodnią papieża: „Nie bójmy się spożywać Pismo Święte“ i gigantyczny tort ważący 150 kg - starczył prawie dla

wszystkich! Następnie 82 wodzirejów poprowadziło poloneza na cześć Ojca Świętego, a później podziwialiśmy procesję kapel weselnych z całej Polski. Podczas Mszy św., dwie pary zawarły związek małżeński oraz odnowiono przysięgę małżeńską. Kiedy już robiło się ciemno, na scenie, w pobliżu ołtarza, wystąpił znakomity balet. Zapaliliśmy świece i śpiewaliśmy pieśni - atmosfera była nie do opisania. Wielu ludzi miało łzy w oczach. Wtedy nastąpił moment kulminacyjny. Na ogromnym telebimie pojawił się papież, który wygłosił specjalne orędzie do młodzieży zgromadzonej nad Lednicą. Później rozpoczęło się właściwe wesele. Wszystkim rozdano ampulki z winem, tak abyśmy mogli wnieść wspólny toast. Dostaliśmy też niewielkie medaliki i wiosełka z tekstem papieskiego orędzia. Rozpalono ogniska. Tańczyliśmy z tekstem papieskiego orędzia. Rozpalono ogniska. Tańczyliśmy i bawiliśmy się, aż do godziny 1-ej, po czym rozpoczęło się przechodzenie przez rybę - Bramę III Tysiąclecia, które trwało aż do rana. Pomimo zmęczenia, do samego końca świetnie się bawiliśmy. W tym roku padł kolejny rekord, gdyż na uroczystości zgromadziło się 100 tysięcy młodych ludzi. Cała impreza była doskonale zorganizowana i naprawdę warto było tam pojechać. Jest to niesamowite przeżycie, gdy 100 tysięcy ludzi, stoi obok siebie ramię w ramię, zapala świece i śpiewa słowa papieskiego orędzia „Nie bój się! Wypłyni na głębie. Jest przy tobie Chrystus“. Nie czuje się wtedy zmęczenia, ale jakąś wielką siłę, poczucie wspólnoty, wiare, że nic złego stać się nie może - chce się aby ta chwila trwała wiecznie. Myślę, że większość osób, które były na tej wspaniałej uroczystości pojedzie tam także za rok.

Małgorzata Ziólek i Krzysztof Dymek

PEJZAŻ WIEJSKI Z PIEROGAMI I... RÓŻĄ



Od początku maja b.r. w Urzędzie Gminy w Końskowoli odbywają się spotkania dotyczące regionalnego produktu markowego na Lubelszczyźnie. Spotkania te prowadzone są m.in. przez menadżera produktu markowego, pana Marka Gąsiorowskiego, w ramach programu „Pejzaż wiejski z pierogami i ... różą“.

Program ten jest realizowany równolegle w trzech gminach, mianowicie w Wilkowie, Wojciechowie i Końskowoli, pod patronatem Lubelskiego Związku Stowarzyszeń Agroturystycznych, a finansowany jest ze środków brytyjskiego Funduszu Know How. Osobą nadzorującą realizację programu jest pani Jadwiga Tatała, kierownik Działu Aktywizacji Ludności Obszarów Wiejskich i Informacji w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

Podstawowym celem programu jest wykreowanie i promocja produktów regionalnych i lokalnych. Realizacja tego celu umożliwi wzmocnienie regionalnych, specyficznych cech turystyki wiejskiej na naszym terenie.

Czym jednak jest lokalny produkt markowy?

Najczęściej jest to specyficznie przetwo-

rzony produkt rolniczy lub ogrodniczy. Do cech charakterystycznych tego produktu należy miejsce jego powstania, tradycyjny sposób wytwarzania, a także jego autentyczność, niepowtarzalność i niezmiennosc. Unia Europejska zapewni ochronę tak wykreowanym produktom. Mogą one bowiem przyczynić się do wzrostu atrakcyjności turystycznej regionu z którego pochodzą, a także stać się liczącym źródłem dochodu dla jego mieszkańców.

W Końskowoli odbyły się już dwa spotkania w ramach programu. Uczestnicy (mieszkańcy, pracownicy Urzędu Gminy, pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego) zapoznali się z ideą produktu markowego i jego charakterystyką. Wspólnie poszukiwano lokalnego produktu wyjątkowego dla gminy Końskowola.

Niewątpliwie najbardziej charakterystycznym produktem, wyróżniającym naszą gminę na tle innych, są róże. Nie przynoszą one jednak takich dochodów jak dawniej. Rodzi się więc pytanie, jak zarobić, zachowując lokalne tradycje? Wbrew pozorom nie jest to wcale trudne. Podczas dyskusji uczestnicy spotkania odkryli, że róże to nie tylko krzew i kwiat, ale i kolor, zapach, smak i kształt - a więc cały przemysł. Róża to tylko produkt, który można sprzedać w bardzo wielu formach, np. w formie zaszuszonych bukietów i kompozycji, w formie przeróżnych dekoracji, haftów, serwetek i innych ozdób jak chociażby biżuterii, zastawy stołowej, bielizny pościelowej, świec zapachowych, kadzidełek, olejku różanego, a wreszcie potraw z róży.

Biorąc udział w drugim spotkaniu, pani doktor Aleksandra Swulińska - Katulska, technolog żywienia z Akademii Rolniczej w Poznaniu, przedstawiła uczestnikom kilka

prosty przepisów na produkty żywnościowe z róży, jak na przykład kompot, dżem, sok, syrop, czy konfitura z płatków róży. Mimo że wykonanie niektórych potraw wymaga olbrzymiego nakładu pracy i cierpliwości, wysiłek ten może być opłacalny.

Idąc dalej tropem róży, niestety chyba wyobrazić sobie kawiarenkę różaną, hotelik różany, muzeum róży i aleję różaną biegnącą przez całą ulicę Lubelską. Położenie Końskowoli przy głównej trasie stwarza olbrzymią szansę na promocję jednej w Polsce, a także na świecie Gminy Różanej. Przeciwnie to wielu turystów, ich pieniądze, nowe inwestycje, a przede wszystkim nowe miejsca pracy. Tak więc róże dają różne możliwości dodatkowego zarobku. Wiedzą już o tym uczestnicy programu. Najważniejsze jest jednak to, aby w promocję gminy włączyło się jak najszersze grono mieszkańców, działaczy samorządowych, liderów, ludzi z energią i pomysłami. Ze wspólnej pracy i ze wspólnego wysiłku mogą zrodzić się wspaniałe inicjatywy przynoszące korzyści wszystkim mieszkańcom naszego terenu. Dlatego też zapraszamy wszystkich zainteresowanych na kolejne spotkania w ramach programu. Najbliższe 25.06, p. godz. 9.00 w Urzędzie Gminy. Spotkania te dotyczyć będą standaryzacji produktu lokalnego w świetle wymogów Unii Europejskiej, systemu rejestracji, a także szczegółowego opisu lokalnego produktu markowego i wdrażania tych produktów na Lubelszczyźnie. Szczegółowe informacje o terminach kolejnych spotkań można uzyskać w ODR w Końskowoli pod numerem telefonu 881-62-85 wew. 116 (Dział Aktywizacji Ludności i Obszarów Wiejskich i Informacji).

Karolina Piaseczna

DNI KOŃSKOWOLI

Uroczysta sesja od lewej: Wójt S. Gołębiowski, Marszałek E. Hunek, Przew. RG W. Popiołek, Wójt A. Kurowski, J. Debska, J. Szymański



Jak przystało na podwójny jubileusz, obchodzono je uroczystie. A podwójny jubileusz wynika z 470- lecia nadania prawa miejskiego Końskowoli oraz obchodzonych w nowym układzie samorządowym, po raz dziesiąty, Dni Miejscowości.

Początek obchodów upłynął pod znakiem zawodów sportowych, o których piszemy na str. 15.

W sobotnie przedpołudnie, 8 czerwca, dokładnie w dniu, kiedy przed laty (było to również w sobotę), król Zygmunt Stary podpisał dokument zmieniający bieg dziejów Końskowoli, na uroczystej sesji Rady Gminy podpisano niemal równie doniosły akt - akt erekcyjny, który został wmurowany w fundament nowego budynku gimnazjum (zd. str. 16). Oto jego treść:

„Działo się to w Końskowoli, dnia 8 czerwca 2002 roku, na terenie budowy sali sportowej i nowego budynku dydaktycznego dla Gimnazjum w Końskowoli - 2 lata po rozpoczęciu nowego stulecia i tysiąclecia, w 3 roku funkcjonowania reformy oświaty, 13 roku przemian politycznych i społeczno-gospodarczych kształtujących nowoczesny Naród Polski i III Rzeczpospolitą, 84 roku odrodzenia Niepodległego Państwa Polskiego, 1037 roku istnienia Polski, w 470 rocznicę nadania Końskowoli prawa miejskiego i w 24 roku pontyfikatu Papieża Polaka Jana Pawła II.

W tym czasie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI, Marszałkiem Senatu RP LONGIN PASTUSIAK, Marszałkiem Sejmu RP MAREK BOROWSKI, Prezesem Rady Ministrów RP LESZEK MILLER, Ministrem Edukacji Narodowej KRYSZYNA IYBACKA, Wojewodą Lubelskim ANDRZEJ KUROWSKI, Marszałkiem Województwa Lubelskiego EDWARD HUNEK, Kuratorem Oświaty Województwa Lubelskiego WALDEMAR GODLEWSKI, Przewodniczącym Rady Powiatu Puławskiego HENRYK KUŚ, Starostą Puławskim HENRYK WIECZOREK, Przewodniczącym Rady Gminy Końskowola WITOLD POPIOŁEK, Wójtem Gminy Końskowola STANISŁAW GOŁĘBIEWSKI, Proboszczem Parafii Końskowola Ks. Kanonik ZBIGNIEW CHOLEWA, Dyrektorem Gimnazjum w Końskowoli SŁAWOMIR SKWAREK.

Wyrażając życzenie, aby budowany obiekt istniejącego od 3 lat Gimnazjum dobrze służył całej społeczności Gminy Końskowola, pozwolił jej młodym mieszkańcom na zdobywanie wiedzy w sprzyjających warunkach i stworzył równe szanse na osiąganie sukcesów uczniom z terenu Gminy Końskowola oraz ku upamiętnieniu uroczystości rozpoczęcia budowy nowego obiektu końskowskiego Gimnazjum, niniejszy akt erekcyjny sporządził.

Dla podkreślenia doniosłości tego wydarzenia podpisy pod niniejszym aktem złożyli obecni na uroczystej sesji: Marszałek Województwa Lubelskiego Edward Hunek, Wojewoda Lubelski Andrzej Kurowski, Wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Lubelskiego Elżbieta Wójtowicz, Starszy Wizytator Elżbieta Wzorek z Lubelskiego Kuratorium Oświaty, Przewodniczący Rady Powiatu Henryk Kuś, Starosta Puławski Henryk Wiecek, Przewodniczący Rady Gminy Witold Popiołek, Wójt Gminy Stanisław Gołębiowski, radni wszystkich szczebli samorządności, Proboszcz Parafii Ks. Zbigniew Cholewa, Dyrektor Gimnazjum Sławomir Skwarek, przedstawiciele firm: projektującej i realizującej inwestycję oraz obecni na uroczystości.

Wmurowaniu aktu towarzyszyły poczty sztandarowe ze szkół, nauczyciele, dzieci i młodzież oraz mieszkańcy gminy.



Radni RG na tle obelisku

Kolejnym uroczystym momentem było odsłonięcie obelisku. (zd. str. 16) Obelisk, upamiętniający naturalny bieg czasu, ma również naturalną formę. Jest to olbrzymi głaz narzutowy z końskowskich pól, umieszczony na placu przed GOK, na którym obecnie znajduje się tablica z herbem Końskowoli i napisem: WDZIĘCZNI POKOLENIOM MINIONYCH TYSIĄCLECI STAŃMY SIĘ DUMĄ PRZYSZŁOŚCI. NA GRANICY NOWEGO TYSIĄCLECIA I WIEKU A.D. 2000/2001 MIESZKAŃCY GMINY KOŃSKOWOLA. Autorką tekstu (wyłonionego w wyniku konkursu) i projektu tablicy jest p.Elżbieta Urbanek - instruktor ds. plastyki z Gminnego Ośrodka Kultury. Tablica stanowi dar p. Jana Ruska, właściciela Zakładu Kamieniarskiego w Końskowoli.



Pan Jan Rusek i p. Elżbieta Urbanek odbierają podziękowania z rąk Przew. W Popiołka

7-8-9 czerwca 2002

Tego dnia odbyła się również sesja historyczna, w trakcie której wykłady wygłosili: dr. hab. Grzegorz Jawor (UMCS), dr. Bożena Nowak (UMCS), Henryk Czech (PTTK Puławy), Ryszard Bałabuch (PTTK Puławy), Dorota Chyl (PTTK Puławy).

Adekwatny do tematyki sesji był występ gimnazjalistów, którzy recytowali utwory: F.D. Książniana, F. Zabłockiego i Zuzanny Spasówki - pisarzy i poetów związanych z Końskowolą.



Laureaci konkursu ze SP w Końskowoli z nauczycielką historii p. Haliną Suszek

Historia była również przedmiotem IX Konkursu Wiedzy o Końskowoli, skierowanego do dzieci i młodzieży. Konkurs z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem - wzięło w nim udział 65 uczniów. Największą wiedzę wykazali się: w kategorii uczniów szkół podstawowych - I miejsce ex aequo Monika Próchniak VIa i Rafał Respondowski VIb, II miejsce ex aequo Katarzyna Matraszek VIa i Łukasz Kaczmarek Vc; w kategorii uczniów gimnazjum - I miejsce Kamila Respondowska IIIb, II miejsce Łukasz Piech IIb, III miejsce ex aequo Agnieszka Piech Ib i Bartłomiej Szpyra IIb.



Laureaci gimnazjalisci

Prawdziwą uczcą dla ducha jest zorganizowana w GOK, już po raz drugi, Wystawa Twórczości Rodzimych Artystów. W tym roku swoje prace wystawiają: Urszula Paluch, Beata Młynarczyk Gryka, Paweł Gryka, Piotr Komsta, Dariusz Jasiocha, Grzegorz Próchniak, Halina Ciupa, Urszula Sykut, Marcin Kostyra, Cezary Sędacki, Zbigniew Wiejak, Teresa Orłowska i Elżbieta Peryt - Urbanek.

Dzieła naszych twórców można oglądać do końca czerwca. Zapraszamy!

W niedzielę, kiedy nastał czas festynowej zabawy, panowanie objął Imię Zagłoba, odbierając symboliczne klucze

do naszego „grodu“ z rąk wójta. Skorzystał z okazji i wprowadził ku ucieście zgromadzonych nowe prawa i obowiązki, które pozwoliły sobie zacytować:



Wójt Gminy przekazał własnie władzę Zagłobie

Obowiązki

1. Każdy jeden odświętnie ochędożony mieszkaniec Gminy winien stawić się na tutejszym placu, by wespół z innymi świętować Dni Końskowoli

2. Należy ostatecznie zostawić na owe dni zapomnieć trosk, swarów i innych nieprzystojnych wesołości causa discipulanda.

3. Głosić wszem i wobec chwałę Końskowoli, przyznając się do niej, o ile korona uczciwości na głowach waszmościów i waszmościanek, do mojej, nie chwałę się podobna, jaśnieje.



„Fantazja“ w tańcu z szarfami

Prawa

1. Dawać folę wesołości tudzież śmiechowi głośnemu, nie bacząc na stan uzębienia.

2. Tańczyć, jeśli grać będą, swawolić z innymi nie przekraczając jednakowoż norm dobrym smakiem obwarowanych.

3. W dyskursy żartobliwe się wdawać przy szklenicy piwa przedniego.

Którę się z owych praw i obowiązków zechce wymigać, na gardle karany będzie. Miast piwa, kwartą wody (brrr) prosto z kranu będzie potraktowany.

Uczestnikom festynu czas umilały rodzime i zaproszone zespoły artystyczne, a dzieci mogły pojeździć elektrycznymi samochodzikami, albo poskakać na dmuchanej zyrafie.

Obchody Dni Końskowoli zakończyła zabawa taneczna.

Bożenna Furtak



Kącik gimnazjalisty

Pierwsi absolwenci gimnazjum żegnają swoją szkołę

*„Nie tak dawno żeśmy się poznali,
a dziś już rozstania nadszedł czas.
Tyle żeśmy z sobą przeżywali,
a dziś już wspomnienia łączą nas”*

Myślę, że słowa tej piosenki są najbardziej odpowiednie na okoliczność rozstania w pełnym znaczeniu tego słowa. Po raz ostatni bowiem spotykamy się w takim gronie w progach tej szkoły. Pragnę przywołać na chwilę wspomnienia z niedalekiej przeszłości, kiedy nikt jeszcze o rozstaniu nie myślał. Od pamiętnej daty 1.IX. 1999 roku upłynęło wiele dni, miesięcy, lat. Tego dnia przyszlismy do szkoły jako uczniowie klas pierwszych gimnazjum. Przez ten czas poszerzaliśmy zasób swojej wiedzy, z każdym rokiem stawaliśmy się coraz to „bogatsi” i mądrzejsi, z każdym rokiem nauczyciele obdarzali nas swoją wiedzą i sercem. Przez te lata łączyła nas wspólna praca i troska

W szkole bywało różnie, raz dobrze, a raz źle, były to jednak najpiękniejsze i najprzyjemniejsze chwile w naszym życiu. Tutaj, w gimnazjum, w czasie tych trzech lat nauki, spotkaliśmy się z troskliwą opieką ze strony całego Grona Nauczycielskiego.

Drodzy Nauczyciele! Chylimy przed wami czoła. Wiecie sami, że bywało różnie. Ale pamiętajcie tylko o tych miłych, wspólnie spędzonych chwilach. Niech to, co było złe, pójdzie w zapomnienie. My dziś pragniemy Wam z całego serca podziękować. Za poświęcenie, miłe słowa i zawsze otwarte serca. Za to, że szkoła była dla nas drugim domem, że potrafiłście nas pochwalić, ale też zganić. Za wyrozumiałość i odniesione wspólnie sukcesy.

Drodzy Gimnazjaliści I i II klas! Niech waszą dewizą życiową będzie droga prawdy i pracy. Pamiętajcie, aby w żadnej sytuacji nie splamić dobrego imienia naszej szkoły. Uwzględniajcie zawsze dobro drugiego człowieka. Dbajcie o to, aby Wasze decyzje były rozsądne i dobrze przemyślane. Weźcie pod uwagę słowa Adama Asnyka:

*„Szukajcie prawdy jasnego płomienia
Szukajcie nowych, nie odkrytych dróg...
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia,
I większym staje się Bóg!
Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wzniesić;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy (...)”*

Kochani Rodzice! Dziękujemy Wam za wszelki trud włożony w nasze wychowanie, za pomoc w trudnych chwilach, za opiekę i wsparcie.

Sprawozdanie z działalności Samorządu Uczniowskiego

W 1999 roku w naszym Gimnazjum swoją działalność rozpoczął Samorząd Uczniowski, którego opiekunem został p. Robert Polak. Przez ten czas staraliśmy się jak najlepiej wypełniać nasze obowiązki. Podsumowując trzy lata naszej pracy, możemy się pochwalić różnymi osiągnięciami. Najważniejszym z nich jest utworzenie regulaminu gimnazjum, oraz prowadzenie kroniki szkolnej, a także: organizacja różnych zbiórek na cele charytatywne (akcja „Góra Grosza”, WOŚP i inne), opieka nad pomnikiem i grobami nieznanych żołnierzy, obchodzenie różnego rodzaju świąt, organizacja imprez szkolnych, kulturalnych i rekreacyjnych, pilnowanie porządku w szkole (dyżury),

organizowanie różnego rodzaju konkursów (np. na logo gimnazjum).

Nasza działalność w żaden sposób nie była ograniczana. Współpraca z Dyrekcją i całym Gronem Nauczycielskim układała się bardzo dobrze. Jesteśmy dumni z dokonań Samorządu i mamy nadzieję, że nasi następcy dokończą wszelkich starań, by kontynuować rozpoczętą przez nas pracę.

Płacząc w chusteczkę...

W dniu takim jak ten, czuje się radość i smutek zarazem, bo gdy nadchodzi czas pożegnania, coś cię kończy, ale coś się też zaczyna. My, absolwenci gimnazjum, wkraczamy dziś w nowy etap życia. Wkraczamy na kolejną, nieznaną jeszcze ścieżkę. Mamy nadzieję, że wartości, jakie wynieśliśmy z tej szkoły, pomogą nam w przyszłości zostać mądrymi i wykształconymi ludźmi, śmiało przezwyciężać wszelkie napotkane trudności, z wiarą i ufnością witać każdy nowy dzień, a pracowitością, wytrwałością i uporem zdobywać wszystko, co piękne, wartościowe i szlachetne.

Absolwenci

*Gimnazjum, to budynek z kilkoma klasami?
Sekretariat, korytarz - to wszystko?
Nie!
Gimnazjum to trzy lata naszej młodości!
Gimnazjum to trzy lata naszej znajomości!
Gimnazjum to trzy lata walki o ocenę!
I my stąd wcale odchodzić nie chcemy.*

Maria Kozak kl. IIIc

*Wiedza zdobywana w szkole
to niezmierzona głębia oceanu -
słów, pojęć, praw, zasad,
przez które płyniemy naszym gimstateczkiem.*

*Nasz gimstateczek przybił do brzegu,
na którym wszyscy musimy wsiąść.
Wyspa nieznana i dziwnie obca,
wyspa - to życie w świecie dorosłych.*

Maria Kozak kl. IIIc

Wszyscy nauczyciele byli dla mnie mili i wyrozumiali. Dzięki nim posiadam wiedzę nie tylko książkową, ale także tę, która przyda mi się w codziennym, dorosłym życiu. Nasz wychowawca, p. Robert Polak „przysposabiał” nas do życia w rodzinie, uczył co wypada, a co nie wypada, zwracał uwagę na kulturę bycia w różnych sytuacjach. Myślę, że w nowej szkole nie będzie gorzej.

Marlena Próchniak kl. IIIc

Wiem, że dobrze czułam się w naszym Gimnazjum. Może osoby przygotowujące reformę szkolną nie sprostają wszystkim zadaniom. Brakowało przecież pojazdów dowożących młodzież do szkoły, miejsca do nauki, sali gimnastycznej, dobrze wyposażonych pracowni. Nie wszystko było proste i wspaniałe. Szybko minął czas nauki w gimnazjum, lecz w naszej pamięci pozostanie wiele ciepłych wspomnień. Na myśl o opuszczeniu szkoły odczuwamy obawę, ponieważ nie wiemy co nas czeka. Uważam jednak, że powinniśmy patrzeć z nadzieją w przyszłość i zawsze wierzyć w nasze młodzieńcze ideały. Dla mnie drogowskazem na dalsze życie są słowa z wiersza „Przeżycie Pana Cogito” Z. Herberta: „idź wyprostowany wśród tych, co na kolanach wśród odwróconych plecami i obalonych w proch”

Wioleta Rodzół kl. IIIc

Czarownica na miotle i wyścigi w workach

Po raz kolejny w Końskowoli (31 maja, w piątek) świętowany był Gminny Dzień Dziecka. Wbrew prognozie i obawom sceptyków, pogoda dopisała, co było bardzo ważne z tego względu, że całość imprezy została zorganizowana w plenerze - na placu wystawowym WODR. Atrakcji było mnóstwo. Wiadomo, że największą frajdą dla dzieci jest nie tyle oglądanie przygotowanych programów, co aktywne w nich uczestniczenie. O to właśnie zadbał organizatorzy Dnia Dziecka. Były więc wzbudzające mnóstwo emocji zawody sportowe pomiędzy poszczególnymi szkołami o Puchar Wójta Gminy Końskowola, który notabene zdobyła SP z Końskowoli (17,5 pkt.) przed SP z Pożoga (14 pkt.) i SP z Chrzążkowa (11 pkt.). Wyjątkowego pecha mieli uczniowie z SP ze Skowieszyna, bowiem zamiast „toczyć boje” o punkty, tupali ze zdenerwowania na własnym boisku szkolnym, czekając na spóźniający się autobus. Tym sposobem, wygranym, odpadł groźny przeciwnik. Gimnazjaliści, mieli swoje własne, osobno punktowane zawody.



Ciągna i ciągną...

Zmęczeni zawodnicy i ich kibice nie bardzo mogli odetchnąć po sportowych rozgrywkach, bowiem zjawila się na latającej miotle „wesola czarownica” (ze Sceny JUNO w Lublinie), która w swój program włączyła również widzów. Były więc węże, korowody i pociągi wokół sceny prowadzone przez niezmordowaną Sylwię i chodzącego na szczudłach Kubusia, tańce i konkursy na scenie, a także wspólna z aktorami inscenizacja znanego wiersza J. Tuwima p.t. „Rzepka”. Kogo nie interesował sport lub miał chwilowo dosyć wrażeń artystycznych, ten mógł



Konkurencje sportowe wzbudziły wielkie zainteresowanie

do woli pojeździć na „dziwacznych rowerach”. Również niewątpliwym „gwóździem” Gminnego Dnia Dziecka był występ zespołu tanecznego „Fantazja” działającego w GOK i solowy występ Ilony Lewtak.

Przedszkolacy swój Dzień Dziecka obchodzili w sobotę - 1 czerwca. Były występy dzieci i rodziców, którzy przygotowali dla nich wspaniałą inscenizację „Kopciuszka”.

Szkoda, że następny Dzień Dziecka - dopiero za rok!

Elżbieta Pytka

Konkurs Generali

„Generalnie bezpiecznie. Ucz się od Policji”

Już po raz drugi klasa Vb ze Szkoły Podst. w Końskowoli brała udział w konkursie zorganizowanym przez Generali Towarzystwo Ubezpieczeń i Generali Życie Towarzystwo Ubezpieczeń oraz Komendę Główną Policji.

„Generalnie bezpiecznie. Ucz się od policji” - to hasło tegorocznej akcji, podczas której uczniowie rozwiązywali krzyżówki, rysowali plakaty i poznawali przepisy ruchu drogowego. Wśród dodatkowych zadań nie zabrakło wizyty uczniów w miejscowym Posterunku Policji, akcji edukacyjnej przeprowadzonej przez dzielnicowego p. Roberta Jareckiego, a także gazetki ściennej oraz wystawy plakatów, rysunków, wierszy i hasel. Za udział w konkursie każdy uczeń otrzymał kalendarzyk ze znakami drogowymi i naklejki.

Kwaśna czy słodka mina?

Generali Towarzystwo Ubezpieczeń i Komenda Główna Policji jest również organizatorem wspaniałej akcji edukacyjnej z udziałem młodzieży „Jabłko i cytryna - generalnie zwolnij”.



W nagrodę proszę bardzo słodkie jabłko

Celem akcji jest uświadomienie kierowcom wagi bezpieczeństwa dzieci na drogach, szczególnie w pobliżu szkół. Uczniowie klasy Vb zostali wytypowani do udziału w tej akcji.

Policjanci z Ruchu Drogowego z Puław zatrzymywali na terenie Końskowoli niektóre samochody, a uczniowie „karali” kierowców rozwijających nadmierną prędkość pojazdu - cytryną, którą pechowiec musiał zjeść na oczach dzieci. Kierowcy jadący prawidłowo byli nagradzani słodkim jabłkiem. Wręczając jabłko lub cytrynę uczniowie obdarowywali kierowców również naklejkami akcji i własnoręcznie wykonanymi laurkami.

Bezpieczeństwo dzieci jest sprawą bardzo ważną. Akcja edukacyjna „Jabłko i cytryna” jest równie ważna dla dzieci jak i dla dorosłych - uświadamia kierowcom, że szybka i lekkomyślna jazda, jest najczęstszą przyczyną wypadków, których ofiarami są również dzieci. Odnoszę wrażenie, że bardziej przemawia do dorosłych niż mandat. Uczniowie za kilka lat też będą kierowcami i powinni wiedzieć, jak bezpiecznie poruszać się po drogach.

Anna Thiede

Czerwcowe i nie

Zuzanna Spasówka

(Wiersz napisany specjalnie na okoliczność obchodów Dni Końskowoli 2002)

Gdyby cofnąć w daleką
przeszłość czas
Szumiał tu odwieczny las
Powoli zmieniał się w uprawne pola
Tu się osiedliła nasza Końskowola
Ziemia urodzajna żyzna
Ten skrawek ziemi
to nasza Polska nasza Ojczyzna
Tu powstała szkoła
dla polskich dzieci
Nie utraciliśmy nic z tego
Co otrzymaliśmy od praojców
w spuściznie
Pragniemy służyć Bogu i Ojczyźnie
Mamy piękne karty z historii
z przeszłości
Dumni jesteśmy z naszej miejscowości
Gdziekolwiek nas los rzuci
każdy wspomnieniem
do swej Końskowoli wróci
Do kwitnących sadów
Pól różnanych Kościoła
z którego dzwon
codziennie na modlitwę woła
Ciche cmentarze gdzie w objęciach
matki ziemi najbliżsi
nasi drzemią
Wszystko co z ziemi tej wyrosło
Z sercem się zrosło.

MOGŁO BYĆ I TAK...



Podanie ludowe głosi, iż przed wiekami, po groźnej i ulewnej burzy, zabłądził w puszczy możny pan - jeden z zaufanych doradców króla Bolesława Śmiałego. Kiedy na próżno usiłował znaleźć leśny dukt, zdał się na instynkt swego wierzchowca. Przestał nim kierować. Jedynie klepnął zwierzę po karku i zagadał doń pieszczotliwie. Koń kluczył wśród zarośli, aż wreszcie zatrzymał się, zwiesił głowę, począł skubać trawę. Jeździec w żaden sposób nie mógł zachęcić go do dalszej drogi. I oto nagle ukazał się smolarze, którzy podprowadzili jeźdźcę do leśnego traktu. Wówczas jeździec zrozumiał, że uparta wola konia sprawiła, iż szczęśliwie odnalazł drogę w dzikiej kniei.

Kiedy później opowiadał na królewskim dworze swą przygodę, ten i ów, zaczął to miejsce nazywać Końską Wolą...

Mieszkańcy Gminy Końskowola

OBCHODY ŚWIĘTOJAŃSKIE

„Święty Jan, święty Jan,
sobótka się zajęła.
Kto sobótki nie pali,
Tego Pan Bóg nie chwali.“

Jest to najstarsze i chyba najbardziej archaiczne święto doroczne. Charakteryzuje się bogatą obrzędowością, wieloma wierzeniami, praktykami magicznymi i wróżbami. Swoją początkiem ma w świątach powitania lata, związanych z kultem słońca, sił przyrody, z towarzyszącymi im oczyszczającymi rytuałami ognia i wody, obrzędem miłości i płodności, które w czasie przesilenia letniego praktykowane były w całej Europie. W świetle źródeł etnograficznych, jest to pozostałość magicznych zabiegów miłosnych i orgii obrzędowych, które na początku lata odbywały się na polanach leśnych, aby przekazać ziemi ludzkie siły zapładniające i rozrodcze. Kościół zwalczał przez całe wieki te swobodne obyczaje. W ich miejsce, księża starali się nakłonić wiernych do praktyk religijnych ku czci wielkiego świętego Kościoła, Jana Chrzciciela. Starano się również połączyć niektóre zwyczaje i symbole ludowych obchodów świętojańskich z tradycją chrześcijańską. Związki te przejawiają się w nazwach uformowanych od Jana Chrzciciela - noc świętojańska, ognie świętojańskie, deszcze świętojańskie; w przysłowiach o św. Janie; w zachowanym w niektórych regionach obyczaju chodzenia do kościoła w wigilię i dzień św. Jana; święcenia ziół i gałęzi zielonych.

WODA

Ważny symbol ludowych obchodów świętojańskich. W całej Polsce obowiązywał zwyczajowy zakaz kąpieli w wodach rzek, strumieni i jezior przed nocą świętojańską. Jeśli ktoś kąpał by się wcześniej, groziło mu utonięcie, porwanie przez boginki wodne, duchy topielców, a nawet choroby skóry. Woda stawała się bezpieczną, w momencie kiedy została „ochrzczona“ przez św. Jana w dniu lub w wigilię jego święta, „ogrzmiąca“ podczas czerwcowych burz i deszczów świętojańskich, ogrzana i oczyszczona odbitym w niej światłem słonecznym. Nabierała wówczas życiodajnych mocy; dawała zdrowie, siłę i urodę, leczyła choroby i wspomagała praktyki miłosne. Stąd też wywodzi się, powszechny w całej Polsce, zwyczaj kąpieli, zanurzania, brożenia w wodzie w noc świętojańską, oraz tarzania się nago po skoszonej trawie. W wielu regionach Polski, oczyszczano studnie w czerwcu, aby „ochrzczona“ przez św. Jana woda była smaczna, czysta i zdrowa przez cały rok.

OGIEŃ

W świętojańską noc miał szczególną moc oczyszczającą, życiodajną i ochronną. W tę noc na polach, polanach, wzgórzach, wygonach, rozpalano wielkie ogniska, krzesząc deskami iskrę na nowy, młody, żywy ogień. Od iskry przypalano stos gałęzi i chrustu. Budowa stosu była obowiązkiem kawalerów. Wokół ognisk tańczyły na biało ubrane dziewczęta, a czasem i zamężne kobiety. Nad ranem chłopcy popisywali się skokami nad dogasającym

tylko rozmaitości

ogniskiem. Czasem skakano parami. Udany skok wróżył szybki ślub i udane życie małżeńskie. Według wierzeń ogień świętojański obłaskawiał żywioły: deszcz, burzę, wichry. Mógł także ploszyć i niszczyć czarownice, zwłaszcza jeśli paliły się w nim zioła uważane za czarodziejskie. Wiercono, że jeśli ziele trzeszczy w ogniu i sypią się iskry, to krzyczy paląca się w nim czarownica. W noc świętojańską rozpalano ognie na drogach wiodących na pastwiska, przepędzano przez nie bydło, aby czarownice nie zabierały krowom mleka.

ROŚLINY

Według wierzeń ludowych nabierały w tym czasie szczególnej mocy leczniczej, czarodziejskiej, erotycznej. Najważniejszym ziołem była bylica piołunowa - Boże Drzewko - uważana za uniwersalny lek w medycynie ludowej. Była „ziołem czarodziejskim“ i potężnym amuletem przeciwko czarom. Kiedy palono ją w ognisku - niszczone symbolicznie czarownice. Dziewczęta i kobiety opasywały się bylicą i tańczyły wokół ognia. Miało im to zapewnić powodzenie w miłości, płodność, lekkie i szczęśliwe porody i ustrzec przez bólami krzyża. Czasem też wszywano bylicę w fałdy ubrania, noszono pod koszulą (na gołym ciele), wkładano pod strzechę i w szczeliny domów. Te wszystkie zabiegi miały strzec przed chorobami i czarami.

W wigilię św. Jana zbierano różne rośliny i zioła sprawdzone w domowym leczeniu ludowym: dziurawiec, piołun, macierzankę, biedrzynek, kwiaty czarnego bzu, kopytnik, rosiczkę. Oblamywano także (i wraz z ziołami święcono w kościele) gałązki klonu, leszczyny, dębu. Tymi gałązkami majono domy na powitanie lata i przeciw czarom. Wbijano je w skiby zagonów na dobry wzrost roślin i urodzaj warzyw i zbóż, a także w każdym rogu pola przeciw gradobiciu.

Do najbardziej znanych i powszechnie stosowanych świętojańskich roślin miłosnych zaliczał się nasięźrał. W ciągu dnia dziewczęta wyszukiwały jego krzaczki (rosnące zwykle na obrzeżach polan leśnych), a o północy rozebrane do naga i skąpane w nocnej rosie, zrywały go wypowiadając stosowne zaklęcie. Biegły potem do domu, po drodze się ubierając. Nie oglądały się za siebie, wierzyły, że ich ciało nabrało erotycznego powabu. Dziewczęta w świętojańskich zabiegach miłosnych stosowały też lubczyk. Parzyły go i dodawały chłopcom do wódki, aby odwzajemnili ich miłość. Natomiast chłopcy dawali wybranym dziewczynom do zjedzenia kawałek chleba, który cały dzień nosili pod koszulą.

WIANKI

O północy panny na wydaniu puszczały wianki na wodę - symbol ich dziewictwa, uplecione z różnych ziół i kwiatów, których ilość i rodzaj określał zwyczaj regionalny. Głównie były to rośliny o uznawanych właściwościach erotycznych, leczniczych, czarodziejskich. Najczęściej był to nawrotek, macierzanka, lubczyk, dziurawiec, mięta, ruta, mirt, ozdobne rośliny polne i ogrodowe. Wianki miały zastosowanie we wróżbach, głównie matrymonialnych. Ziele na wianki dziewczęta rwały trzymając ręce za plecami, nie odwracając się za siebie. Uwity wianek wkładały pod poduszkę w nadziei, że przyśni im się narzeczony. Niekiedy po omacku wiązały zerwane trawy - jeśli utworzyło się

kółko (a najlepiej dwa) przypominające obrączkę, można się było spodziewać ślubu. Wianek świętojański zawieszony na drzwiach domu oznaczał, że jest w nim panna na wydaniu i czeka na konkurenta. Dziewczęta wróżyły sobie rzucając wianek trzykrotnie przez ramię na rosnące w pobliżu drzewo. Gdy zaczepił się o gałąź za pierwszym razem, wróżył ślub w ciągu roku, jeśli za drugim - za dwa itd. Jeśli wszystkie rzuty były chyby, oznaczało to staropanieństwo. Ale najbardziej znaną zabawą było puszczenie wianków na wodę. Często puszczano po dwa i z uwagą je obserwowano. Jeśli płynęły równo, spokojnie, zbliżały się do siebie - uznawano to za odzwajmione uczucie i ślub. Złym znakiem było wirowanie wianka, zaplątanie w szuwarach, zgaśnięcie świeczki. Oznaczało to długie oczekiwanie na męża i różne życiowe niepowodzenia. Niekiedy, oprócz małych wianków, dziewczęta z całej wsi plotły jeden duży i w nocy niosły ze śpiewem nad rzekę. Wspólnie puszczały go na wodę, aby wszystkim stojącym na brzegu panom przyniósł szczęście w miłości i udane małżeństwo.

KWIAT PAPROCI

W wierzeniach i legendach szeroko rozpowszechnionych w Polsce jest to kwiat o niezwyklej barwie i blasku, jasno świecący, purpurowy, błękitny lub złocisty o cudownych właściwościach. Miał zakwitać w odległym, leśnym uroczysku, do którego nie dochodził żaden odgłos z ludzkich siedzib podczas kilku przełomowych nocy w roku - głównie w porze przesilenia zimowego, czyli w noc wigilijną Bożego Narodzenia, a także letniego, w noc świętojańską z 23 na 24 czerwca. Według wierzeń, ten kto znajdzie kwiat paproci, posiędzie nadprzyrodzoną mądrość, szczęście i bogactwo. Poszukiwanie kwiatu było stałym elementem obchodów świętojańskich. Według legendy zakwita o północy na krótką chwilę i jest strzeżony przez aktywne (na przełomie nocy) czarownice, diabły i inne potwory. Kwiat należało zerwać dokładnie o północy z zachowaniem pewnych środków ostrożności i różnych procedur ochronnych, np. poszukiwacze kwiatu rozbierali się do naga, przepasywali na krzyż ziołem bylicy, trzymali w ręku modlitewnik, kreśliли wokół krzaczka krąg kredą poświęconą w Trzech Króli i stali w nim czekając na zakwitnięcie paproci. Pod krzakiem rozścielali przyniesione ze sobą cienkie, białe sukno, płótno, a najlepiej obrus z ołtarza, przy którym w Boże Ciało odprowadzana była Msza św. W momencie pojawienia się kwiatu, należało go strącić na płótno, potrząsając paprocią, zwinąć go w nie i mocno zawiązać węzeł. Jeśli by się tego nie zrobiło, kwiat rozwiął by się w powietrzu i zniknął. Tak zdobyty kwiat należało (nie oglądając się za siebie, w milczeniu) przynieść do domu. Wtedy na dom i domowników miało spłynąć szczęście i dobro. We wszystkich skrzyniach i skrytkach miały pojawić się złote monety. Według innej legendy, kwiat można było zachować i wykorzystywać jego moc, jeśli po zerwaniu ukryto się jego płatek w ustach, pod językiem lub w bucie. Wtedy to paproć prowadziła znalazcę do miejsc szczęśliwych, dawała mu dar jasnowidzenia, niewidzialność oraz zapewniała powodzenie we wszystkich przedsięwzięciach i dobrobyt do końca życia.

T.D.

Czym skorupka za młodu...

Patrzac na malego, rozkosznego niemowlaka, nad którym z zachwytem cmokaja ciocie i babcie, czesto zastanawiamy sie, jak to sie dzieje, ze z tych niewinnych, bezbronnych, chwytajacych za serce istotek potrafi wyrosnac bezwzeglodny szef mafii, sadystyczny morderca i gwalcieciel, zlodziej, ktory zdarza sie, ze dla niewielkiej sumy pieniedzy potrafi skopac do nieprzytomnosci swoja ofiare. W ktorym momencie, taki rozkoszny bobasek, zamienia sie w malego tyрана, zlosliwego kolege, egocentryka, ktory nie jest w stanie dostrzec innych ludzi? Gdzie my, dorośli, popelniamy blad? Wszystkiego na zly dobór filmów w telewizji zgonic nie mozna - przestepstwa bowiem istniły na dlugo przed wynalezieniem mas - mediów. Podobnie szkoła wszystkiego nie nauczy - w niej bowiem młody człowiek przebywa znacznie krócej niż pod rodzinnym dachem. Predyspozycje genetyczne? W ten sposób odbieralibysmy szanse bycia wartosciowym czlowiekiem dziecku, ktore mialo nieszczęście urodzić się w dysfunkcyjnej rodzinie, a z doświadczeń wielu pokoleń wiemy, że trudny start niekoniecznie musi wpłynąć negatywnie na dalsze życie. Określenie żyjącego na przełomie XVII i XVIII w., angielskiego filozofa Locke'a tabula rasa (czysta karta) w odniesieniu do umysłu noworodka, którą zapelnia jedynie nabyte w trakcie całego życia doświadczenie, ma swoje głębokie uzasadnienie. Nie da się ukryć, że najbardziej narzeką na współczesną młodzież, na znieczulicę, korupcję, ogólny bałagan w państwie prawa, za jakie uważa się nasz kraj, pokolenie, które już wypuściło ster z ręki. Ale to właśnie oni wychowali tych ludzi, którzy stanowią trzon dzisiejszego społeczeństwa. Jest takie przysłowie: „złego kościół nie naprawi, a dobrego knajpa nie zepsuje“, czyli że nie tylko ustrój, nie tylko system, ale głównie nasze własne podejście do życia i nasze własne błędy wychowawcze, kształtują nasze dzieci.

W dzisiejszych czasach, w pogoni za pracą, dobrobytem, często zapominamy, że dla malego dziecka nie są najważniejsze dobra materialne, ale poczucie bezpieczeństwa i okazanie miłości ze strony rodziców. Dziecko bardziej pragnie przytulenia, opowiedzenia bajki na dobranoc, wspólnej zabawy i wspólnego śmiechu, niż nowego magnetowidu czy gry komputerowej, przy której samotnie spędza wiele godzin, niekoniecznie nabywając pozytywnych doświadczeń. Nie znajdując akceptacji w domu, szukają jej wśród rówieśników. Chcąc zwrócić na siebie uwagę, zaimponować, są zdolne do robienia wielu rzeczy stojących w sprzeczności z kodeksem dobrego wychowania. Stąd tylko jeden krok do tzw. zejścia na złą drogę, czy nabycia złych nawyków widocznych w całym późniejszym życiu. Są również rodzice, którzy postępują dokładnie odwrotnie. Otaczają swoje pociechy nadmierną, przytłaczającą wręcz miłością, przelewają na nie swoje własne niespełnione marzenia, pragnienia i frustracje. Oni nie pomagają dzieciom w lekcjach, ale odrabiają je za nie. Wyklócają się z nauczycielem o każdy stopień. Wymuszają na dzieciach, nierzadko poprzez ciągłe porównania „bycie najlepszym“ w każdej sytuacji. Skutek takich zachowań może być dwojaki: albo wychowamy znerwicowanego egoistę dążącego w każdej sytuacji i bez względu na cenę do osiągnięcia własnego celu, albo ciamajdę niezdolnego do podejmowania samodzielnych decyzji.

Niedawno obchodzony „Dzień Dziecka“ sprzyja podobnym rozważaniom. Zastanówmy się jakie błędy popełnili w naszym wychowaniu nasi rodzice i nie powielajmy ich dodając własne, jeżeli chcemy mieć spokojną i bezpieczną starość. Brzmi egoistycznie? Być może, ale na pewno będzie to korzystne również dla przyszłych pokoleń.

Elżbieta Pytka

ZDOBYWCY TURNIEJOWYCH PUCHARÓW

Od 7 maja do 7 czerwca rozgrywane były mecze turnieju piłkarskiego „Liga szóstek“, którego organizatorami byli: Gimnazjum w Końskowoli i Klub Sportowy „Powiślak“.

W rozgrywkach wzięło udział około 150 zawodników ze szkół podstawowych gminy i uczniowie gimnazjum. Rozegrano 43 mecze, w których strzelono 300 bramek!

Finał turnieju miał miejsce 7 czerwca, w Dni Końskowoli. Wyniki, w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco:

Rocznik 1991 i młodszy:

1. FC DRUTY
2. CHRZĄCHÓW
3. DIABŁY KOŃSKOWOLSKIE

Liczba strzelonych bramek 66, w tym 16 - J. Bociański.

Roczniki 1989 - 1990:

1. ALKAIDA
2. CHRZĄCHÓW
3. POŻÓG
4. ORŁY KOŃSKOWOLA
5. KOGUCIKI
6. GKS KOŃSKOWOLA

Liczba strzelonych bramek 100, w tym 15 - R. Duda

GIMNAZJUM:

1. FC AA
2. DIABŁY KOŃSKOWOLA
3. KONIAKI
4. TESTAMENT
5. FC STOK
6. II D
7. I B

Liczba strzelonych bramek 134, w tym 17 - A. Zadura

Wszystkie startujące drużyny otrzymały piłki i dyplomy, najlepsze puchary, najlepsi strzelcy drobne upominki sportowe. Sponsorami pucharów byli dyrektorzy: Szkoły Podstawowej w Końskowoli, GOK i Gimnazjum, a nagród GKS „POWIŚLAK i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Za dobrą organizację i sprawne przeprowadzenie rozgrywek odpowiadali: Grzegorz Kozak, Tomasz Wiercigroch, Wojciech Krasiński i Andrzej Szymajda - nauczyciele gimnazjum oraz Arkadiusz Gałązka - sekretarz „Powiślaka“.



Puchar dla najlepszego od Dyrektora Gimnazjum

W sobotę, 8.06. został rozegrany III Turniej Koszykówki o puchary dyrektorów: GOK (kobiety) i Gimnazjum (mężczyźni). W kategorii kobiet: I miejsce POŻÓG, II miejsce GIMNAZJUM. Mężczyźni: I - SZADUJKI Puławy, II DZIELNICA

Końskowola, III PETETIM Końskowola, IV-VI AGRO Klementowice, ZUZ Końskowola, ALL STAR Końskowola.

Królem strzelców został M. Gruza (DZIELNICA) - 85 pkt.

Organizacją turnieju i sędziowaniem zajęli się nauczyciele Gimnazjum: Wojciech Krasiński i Andrzej Szymajda.

Sławomir Skwarek



Kolejny już puchar dyrektora GOK dla koszykarek z Pożoga - to powód do radości

Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA
PROPONUJE

KATARZYNA GROCHOLA - „SERCE NA TEMBLAKU“ - to ciąg dalszy powieści pt. „NIGDY W ŻYCIU“. Judyta nie marzy już o rycerzu na białym koniu. Przeżywa cudowne chwile u boku mężczyzny. Kocha, a zarazem wciąż broni swojej niezależności. Jest bardzo ostrożna, bo dawne rany jeszcze się nie zagoiły. Czy powtórzy się dobrze znany scenariusz; najpierw ślub, a potem serce na temblaku?

CELIA BRAYFIELD - „ZAMIANA“ - Flora pija ziołową herbatę, zajmuje się aromaterapią, medytuje i jest przekonana o hojności wszechświata. Georgie pije czarną kawę, jeździ super samochodem i wierzy w sens ciężkiej pracy. Wiele je różni, ale wydaje się, że nie może zburzyć ich przyjaźni. Kiedy więc Donna, ich dawna szefowa, gotowa jest się założyć, że żadna nie poderwie narzeczonego tej drugiej, przyjmują wyzwanie. Czy zamiana się uda? Czy wszyscy mężczyźni są naprawdę tacy sami? I czy można przezwyciężyć uwarunkowania? Jeśli chcesz poznać odpowiedź na te i wiele innych pytań, przeczytaj tę powieść.

LIZA MARKLAND - „REWANŻ“ - powieść psychologiczno-obyczajowa, wielki przebój czytelniczy w Europie ostatnich lat. Fabuła książki osadzona jest w środowisku dziennikarskim i osnuta wokół zamachu, w którym zginęła powszechnie szanowana i lubiana przewodnicząca Szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego. Zarówno o zamachu, jak i o jego ofierze rozpisyują się wszystkie gazety, dziennikarze rywalizują między sobą o to, kto znajdzie ciekawsze materiały i zdąży je opublikować przed innymi. W tym wyścigu prowadzi Annika Bengtson - najpierw trafia na trop, który kieruje śledztwo na zupełnie inne tory, potem kontaktuje się z nią zamachowiec...

STEFAN BALL - „PAPIEROS NA ŁAWIE OSKARŻONYCH“ - czyli o nalogu palenia bez retuszu. W Polsce przepuszczamy z dymem rocznie ponad 3 miliardy dolarów. Obecnie jest już na naszym rynku ponad 250 różnych marek papierosów. Pobiliśmy absolutny rekord świata: 3.620 szt. wypalanych rocznie papierosów na osobę powyżej 15 lat. Straty zdrowotne są trudniejsze do policzenia. Palenie szkodziło, szkodzi i zawsze będzie szkodzić, a „bezpieczne“ papierosy nie istnieją. Jasno i jednoznacznie: nie ma innego sposobu uniknięcia chorób związanych z paleniem, jak: nie rozpoczęcie palenia lub rzucenie nalogu. Zerwanie z nalogiem palenia wywołuje zbawienne skutki u każdego palacza.

Z notatnika policjanta

- W dniach 05.05 - 08.05. miało miejsce włamanie do domu letniskowego w Lesie Stockim. Skradziono przedmioty o łącznej wartości 1.000 zł.

- 07. 05. w m. Wronów doszło do przemocy w rodzinie. Sprawa w toku.

- 14.05. zgłoszono kradzież 6 sztuk drzewa i sadzonek sosny z lasu w Skowieszynie. Wartość kradzieży 1.167 zł. Zdarzenie miało miejsce w dniach 2-3 maja.

- 15.05. w Chrząchowie doszło do pogryzienia dziecka przez psa. Dziecko wymagało opieki szpitalnej.

- 19.05. w Końskowoli skradziono rower o wartości 500 zł. Sprawca przyznał się do winy.

- 20. 05. w m. Las Stocki usiłowano dokonać włamania do baraku. Straty zostały ocenione na 500 zł.

- 22. 05. w godzinach popołudniowych w końskowskim gimnazjum zatrzymano do wyjaśnienia 4 uczniów będących pod wpływem alkoholu. U jednego z nich stwierdzono we krwi zawartość alkoholu aż 1,3‰. Uczniowie zaopatrzyli się w alkohol w jednym z końskowskich barów.

- 25.05. w m. Witowice nieznani sprawcy wynieśli z domu pieniądze i biżuterię. Łączna wartość strat 3.000 zł.

- 27. 05. z nadleśnictwa w Puławach, skradziono osłony do drzewek. Zostały one znalezione w Młynkach.

Mamy już TELEFON ZAUFANIA

Pod numer 0-800-120-226 można przekazywać informacje nt. przestępstw, zasięgać informacji dot. możliwości wnoszenia skarg na Policję, a także dowiadywać się o sposoby kontaktów z organami i instytucjami pomagającymi ofiarom przestępstw i przemocy w rodzinie. Infolinia jest czynna w godzinach od 8.00 do 24.00.

Sport w gminie

18.05.2002

POWIŚLAK Końskowola - ŻYRZYNIAK Żyrzyn

Seniorzy 1 : 1 , br. Ryszard Mączka

25.05.2002

POLESIE Kock - POWIŚLAK Końskowola

Seniorzy 2 : 2 , br. Maciej Ogórek (2)

01.06.2002

POWIŚLAK Końskowola - KAMIONKA Kamionka

Seniorzy 9 : 0, br. Krzysztof Romanowski (4), Jacek Banaś (1), Ryszard Mączka (1), Maciej Ogórek (3)

09.06.2002

MAZOWSZE Stężyca - POWIŚLAK Końskowola

Seniorzy 2 : 5, br. Maciej Ogórek (2), Krzysztof Romanowski (2), Ryszard Mączka (1).

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:

Próchniak Agnieszka	(99)	Młynki
Debawer Edward	(58)	Końskowola
Żak Eugenia	(70)	Końskowola
Rodzick Stanisława	(88)	Stok
Białota Teodora	(79)	Skowieszyn
Spasówka Stanisława	(77)	Stary Pożóg

Dwa uroczyste momenty:



Na lewo - Marszałek Województwa i Wojewoda Lubelski wkładają w mur nowego gimnazjum tubę z aktem erekcyjnym;

u góry: Marszałek, Przewodniczący RG, Wojewoda i Wójt odsłaniają obelisk (okryty flagą Gminy Końskowola).

PAKO

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

OFERUJE PO KONKURENCYJNYCH CENACH:

styropian, stropy, cement, wapno, suporex, belix, cegłę klinkier,
papy, łepiki, pokrycia dachowe, kostkę brukową,
systemy do ociepleń i inne materiały budowlane

Przy zakupie materiałów firma świadczy usługi transportowe

Grzegorz Pietrzyk

Skowieszyn 59,

24-130 Końskowola

Tel. szefa 0 605 931 390

Adres hurtowni:

Końskowola, ul. Lubelska 89 (dawna kaflarnia)

Tel. hurtowni: 0 609 306 824

Tel./fax: (0-81)-887 06 80